

Image wymyślono dla ludzi nijakich

ROZMOWA Z ROBERTEM KASPRZYCKIM

Robert Kasprzycki - doktoryzujący się (filologia polska na krakowskiej WSP), śpiewający autor. 3 marca ukáže się jego debiutancka płyta pt. "Niebo do wynajęcia". Promujący ją koncert odbędzie się dzień wcześniej w klubie "Pod Jaszczurami".

RYSZARD KOZIK: Dlaczego tak długo musieliśmy czekać na twój debiut fonograficzny?

ROBERT KASPRZYCKI: - Gdybym chciał wydać płytę w małej wytwórni, która później wrzuciłaby ją do magazynu zamiast do sklepów, miałbym ją od dawna. Zależało mi jednak na kontrakcie z Pomatonem, który jest największym wydawcą tego typu muzyki w Polsce i może zapewnić sensowną promocję. Niestety, terminy nagrań i wydania kilkakrotnie przesuwano. Czekałem wierząc, że "wejście" w płytę Pomatonu oraz mediów pomoże mi w dotarciu do szerszego kręgu słuchaczy.

A przez to oczekiwanie znudziły cię własne, śpiewane po raz n-ty piosenki...

- Nie. Sam byłem tym trochę zdziwiony, ale nagrywając płytę, świetnie się bawiłem, tym bardziej, że wystąpiłem także w roli jej producenta. Musiałem wymyślić brzmienie, aranżacje, plany dźwiękowe...

Twój debiut radiowy - "Niebo do wynajęcia" wyprodukował Marcin Pospieszalski. Dlaczego nie zrobił całej płyty?

- Jest zapracowany. A ponieważ moja płyta jest bardzo zróżnicowana muzycznie, są na niej flamenco i jazz, trochę sambowatych rytmów i typowe piosenki z "krajiny łagodności", wymagała większego niż zazwyczaj nakładu pracy. Marcin pomagał mi jednak podczas pracy w studio.

Skąd aż taka różnorodność muzyczna? Czyżby była odbiciem twoich prywatnych fascynacji?

- Zawsze na równi stawiałem piosenki Bułata Okudźawy, Petera Gabriela, Stinga, R.E.M., Nirvany, zespołów które mają dobre teksty i równocześnie potrafią zrobić coś ciekawego z muzyką. A karierę gitarzysty zaczynałem od "Hey, Joe!" Hendrixa. W swoich piosenkach staram się połączyć dobry tekst z atrakcyjną muzyką, która jest pułapką, takim wciągaczem melodycznym.

Twoje teksty są zazwyczaj dość ponure.

- Piszę ciemne piosenki, ponieważ uważam, że taka właśnie jest prawda o świecie. Nawet te weselsze utwory, które przecież także znalazły się na tej płycie, są potraktowane ironicznie. Może jak troszkę dorosnę, będę pisał teksty, w których wszystko może się zdarzyć.

Na płycie zabrakło znanych z twoich koncertów przeróbek cudzych przebojów.

- Były kłopoty z prawami autorskimi. A już poważnie - doszedłem do wniosku, że jeżeli ta płyta ma się spalić albo zaistnieć, to wolę, żeby to była zastuga moich własnych utworów. Nie chciałem też kanonizować wstawek pojawiających się w tekstach. Rovery mogą śpiewać na koncertach, kiedy jest odpowiednia dla nich atmosfera.

Wydajesz solową płytę jako pierwszy z grona twoich śpiewających rówieśników. Ma to dla ciebie jakieś znaczenie?

- Traktuję to jak wyróżnienie i potwierdzenie sensu mojej obecności na scenie. Czuję się jednak skrępowany jako przedstawiciel grupy pokoleniowej mającej swoją wizję piosenki poetyckiej.

Śpiewający doktorant - to dość rzadkie połączenie. Czy można karierę sceniczną i naukową traktować na równi?

- Do niedawna sądziłem, że tak. Teraz nie jestem już pewien. Być może będę musiał zawiesić na jakiś czas studia doktoranckie, ale to nie będzie łatwa decyzja. Dziś ważniejsze jest, jednak, dla mnie pisanie i śpiewanie piosenek.

Gdybyś miał w dwóch zdaniach przedstawić swoją płytę...

-...powiedziałbym, że zawiera jedenaście utworów przedstawiających moje spojrzenie na świat i skomponowana jest kłamrowo - od Nieba do wynajęcia" do "Ja nie śpię, ja śnię". Jak zauważyła moja mama, w obu piosenkach pojawia się herbata w szklance, tak więc między tymi szklankami...

Na okładce płyty trudno cię rozpoznać. Zgubiłeś okulary, zmieniłeś uczesanie - rokendrolowiec z ciebie.

Swoje ciało, swój wygląd traktuję podmiotowo. Ja - oznacza dla mnie osobowość, charakter, głos, a nie krój marynarki. Sądzę, że pojęcie image wymyślono dla ludzi nijakich, żeby stali się jacyś. Okulary czasem noszę, czasem nie, włosy ścinam lub zapuszczam - na tym polega moja prywatność.

Rozmawiał Ryszard Kozik

GW 1997/02/28